

# Maria Warchoł-Sobiesiak

---

## Orkiestra Filharmonii ROW : rybicki fenomen muzyczny

---

Wartości w muzyce 4, 93-107

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Warchoń-Sobiesiak

Uniwersytet Śląski  
Katowice

## **Orkiestra Filharmonii ROW – rybnicki fenomen muzyczny**

Orkiestra Filharmonii Rybnickiego Okręgu Węglowego, założona w 1960 roku przez braci Karola i Antoniego Szafranków, do dziś może być wzorem efektywnego działania kulturotwórczego dalece wykraczającego poza własne środowisko<sup>1</sup>. Powstała na gruncie działającej od 1933 roku w Rybniku szkoły muzycznej, prowadzonej przez znakomitych muzyków, jakimi byli pianista Karol Szafranek i skrzypek Antoni Szafranek. Trzon orkiestry stanowili pedagodzy szkoły i zaawansowani w grze na instrumentach orkiestrowych jej uczniowie, tworząc, w ramach działalności szkoły muzycznej, Małą Orkiestrę Symfoniczną, której działalność była dobrze znana rybnickiemu społeczeństwu zarówno w okresie przed II wojną światową, jak i po wojnie. Ambicje muzycznego środowiska skupionego wokół szkoły muzycznej, możliwości artystyczne prowadzącego szkolną orkiestrę Antoniego Szafranka, jego charyzmatyczne zdolności przywódcze i organizacyjne, były bez wątpienia ważnymi czynnikami mającymi wpływ na powstanie orkiestry symfonicznej o pełnym składzie instrumentalnym,

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał na podstawie osobistego uczestnictwa w działaniach Filharmonii ROW od czasu jej powstania: jako słuchacza, wykonawcy, recenzenta w latach 1978—1990, na łamach lokalnego tygodnika „Nowiny”, kronikarza: *25 lat Filharmonii ROW*, [redakcja folderu], 1985, s. 17. Zob.: <http://www.wart.us.edu.pl/pracownicy/mwarchol/publicystyka> [data dostępu: 15.09.2011]. Ponadto korzystałam z rękopiśmiennych wspomnień Juliusza Malika, w latach 1960—1979 zastępcy Antoniego Szafranka i II dyrygenta, w latach 1983—1985 dyrektora orkiestry Filharmonii ROW; on również udostępnił mi rękopis S. Pielesa *Polihymnia wśród górników*.

Istotny wkład, szczególnie dokumentalny, z pierwszego okresu istnienia Filharmonii ROW dostarcza praca magisterska Krystyny B a n a c h: *Rola braci Szafranków w kształtowaniu kultury muzycznej w okręgu Rybnicko-Wodzisławskim*. T. 1—2, napisana pod kierunkiem doc. R. Gabrysia i obroniona na Wydziale Wychowania Muzycznego Filli UŚ w Cieszynie w 1976 roku. Obecnie źródłem wiedzy na temat historii Filharmonii ROW jest tekst autorstwa Michaliny Kuczery, zamieszczony w: <http://filharmonia-rybnik.pl> [data dostępu: 15.09.2011].

jaką stała się Filharmonia ROW. Niemniej na podjęciu ostatecznej decyzji o jej powstaniu zaważyły czynniki natury socjologiczno-ekonomicznej.

Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku — to okres niebywałego rozwoju industrialnego i ekonomicznego Rybnika, ale także całej ziemi rybnicko-wodzisławskiej. Na terenie tym, którego mieszkańcy od lat trudnili się wydobywaniem węgla, ale również rolnictwem na swoich niewielkich poletkach, odkryto znaczące złoża węgla koksującego posiadającego dużą wartość energetyczną. Rozpoczęto budowę kilku nowych kopalń węgla kamiennego (Jastrzębie, 1-go Maja, Manifest Lipcowy, Zofiówka, Moszczenica), w związku z czym i nowych osiedli dla ludzi przyjeżdżających tu z całej Polski w poszukiwaniu pracy. Zbudowano nawet całe nowe miasto — Jastrzębie, w sąsiedztwie starego kurortu Jastrzębie-Zdrój. Wydobywany na terenie ziemi rybnicko-wodzisławskiej węgiel stał się ważnym produktem eksportowym Polski. Stolicą tego niekwestionowanego zagłębia węglowego został Rybnik, stąd niemal z dnia na dzień teren, którego stał się ośrodkiem, zaczął być znany w Polsce pod nazwą: Rybnicki Okręg Węglowy.

Harmonijny rozwój społeczeństwa to taki, gdzie obok wzrostu dóbr materialnych jest miejsce na rozwój wartości duchowych, których wyrazem jest między innymi szeroko pojęta kultura. Rosnąca z roku na rok liczba ludności Rybnickiego Okręgu Węglowego, jak również rosnący poziom zamożności, a w związku z tym potrzeb kulturalnych, stały się niejako naturalnym impulsem do powstania wielu inicjatyw kulturalnych na tym terenie, w tym orkiestry symfonicznej. Intensywnym działaniem braci Szafranków, zmierzającym do założenia orkiestry, wyszedł naprzeciw ówczesny dyrektor naczelny Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i równocześnie wiceminister górnictwa — mgr inż. Jerzy Kucharczyk. Orkiestrę, która byłaby kulturalną wizytówką przemysłowego okręgu musiały poprzeć lokalne władze partyjne, miejskie i powiatowe, ale przede wszystkim istotne było znalezienie funduszy dla jej działalności. Postanowiono, że mecenasem zakładanej orkiestry, mającej nosić nazwę Filharmonia Rybnickiego Okręgu Węglowego (w skrócie Filharmonia ROW) będą kopalnie tegoż okręgu. Przychylność Jerzego Kucharczyka dla muzycznych działań i jego wiara w artystyczno-organizacyjne umiejętności Antoniego Szafranka przeważyły szalę na rzecz podjęcia decyzji o utworzeniu orkiestry. Nastąpiło to na jednym z kolejnych spotkań braci Szafranków z Jerzym Kucharczykiem w marcu 1960 roku<sup>2</sup>. Ustalono na nim szczegóły dotyczące specyfiki i charakteru orkiestry, jej profilu i programu. W założeniach projektodawców miała głównie służyć górnictwu regionowi. Dyrektorem artystycznym i pierwszym dyrygentem orkiestry został Antoni Szafrank, jego zastępcą i II dyrygentem także skrzypek Juliusz Malik. Poprzedzone intensywnymi pracami organizacyjnymi oraz próbami pierwsze trzy koncerty nowo utworzonej, górniczej —

<sup>2</sup> Informacja przekazana autorce ustnie przez Karola Szafranka.

jak mawiano — orkiestry miały miejsce w kopalnianych domach kultury: w niedzielę 6 listopada w Kopalni Węgla Kamiennego „Ignacy” w Niewiadomiu, 9 grudnia (piątek) i 15 grudnia (czwartek) 1960 roku w Czerwionce w Kopalni Węgla Kamiennego „Dębieńsko”<sup>3</sup>. Słuchaczami tych koncertów byli przedstawiciele kopalń Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zaproszeni goście resortu Ministerstwa Górnictwa, z naczelnym dyrektorem RZPW Jerzym Kucharczykiem, oraz rodziny górników zamieszkujące położone niedaleko Rybnika miejscowości. Program koncertów był bardzo bogaty i zróżnicowany. Zawierał utwory z klasycznego repertuaru kompozytorów polskich (Stanisława Moniuszki, Mieczysława Karłowicza, Emila Młynarskiego), rosyjskich (Nikołaja Rimskiego-Korsakowa, Modesta Mussorgskiego) oraz utwory wirtuozowskie typu: *Sceny baletowe* Charles’a Beriota na skrzypce czy *Koncert fortepianowy g-moll* Felixa Mendelssohna-Bartholdy’ego, z towarzyszeniem orkiestry. Wśród pięciu solistów biorących udział w tych koncertach byli uczniowie (w tym młodzieńcy wówczas — 14-letni Piotr Paleczny) i wychowankowie rybnickiej szkoły muzycznej oraz solistka Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” — rybniczanka Urszula Porwoł<sup>4</sup>. Uroczysta inauguracja działalności orkiestry nastąpiła 16 grudnia 1960 roku podczas koncertu, jaki odbył się w jedynej wtedy sali koncertowej w Rybniku, którą była aula rybnickiego Technikum Górniczego. W programie historycznego koncertu można przeczytać między innymi następujące słowa: „Jest to ważny fakt w życiu kulturalnym Śląska. Wszyscy oczekujemy go ze zrozumiałym zainteresowaniem i radością. Najbardziej wyszukane słowa nie mogą w pełni oddać uczuciowego napięcia, jakie owoładnęło dziś mieszkańców Rybnika, zakochanych w muzyce i śledzących rozwój sztuki artystycznej swoich muzyków. Rozpiera nas uzasadniona duma z faktu posiadania własnej orkiestry symfonicznej...”<sup>5</sup> (zob. fot. 1, 2).

Poprzedniego dnia, w rybnickim tygodniku społeczno-gospodarczym „Nowiny” zamieszczono wywiad z Antonim Szafrankiem, w którym nakreślił on między innymi program działania orkiestry: „Nastawiamy się na poważny repertuar oraz wartościowy program muzyki popularnej. Początkowo repertuar składać się będzie, powiedziałbym, z lepszych utworów, dostępnych i zrozumiałych szerokiemu ogółowi odbiorców. Świadomie go tak ułożyliśmy, myśląc jednocześnie o przyszłości [...]. Filharmonia z początku kierować się będzie ambicjami popularyzatorskimi. Pragniemy zbliżyć ludzi pracy do piękna muzy-

<sup>3</sup> Z notatek odręcznych Juliusza Malika.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> M. Warchoń-Sobiesiak: *Działalność braci Karola i Antoniego Szafranków a rozwój kultury muzycznej Ziemi Rybnicko-Wodzisławskiej w drugiej połowie XX wieku*. W: *Kultura muzyczna na Śląsku. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Akademii Muzycznej w Katowicach oraz Archiwum Kultury Muzycznej, Katowice, 21–22 października 2009 roku*. Red. M. Bieda, H. Biaś. Katowice 2011, s. 317; patrz też zarys historyczny na stronie internetowej: <http://filharmonia-rybnik.pl>.

ki, nauczyć ich jej słuchać ze zrozumieniem. Systematycznie podnosząc na wyższy poziom umiejętności zespołu, będziemy »dawkować« repertuar o coraz większym ciężarze gatunkowym, sięgać po utwory możliwie największej ilości kompozytorów rodzimych i obcych. Chcemy uniknąć elitaryzmu. Filharmonia ROW chce podnieść poziom kultury muzycznej w tym regionie, nawiązać do pięknych tradycji i pchnąć lokalny ruch muzyczny na nowe tory”<sup>6</sup>. Wypowiedź Antoniego Szafranka jest świadectwem osobowości świadomego swych celów artysty-pedagoga.

O doniosłym wydarzeniu, jakim w owym czasie było bez wątpienia powstanie w stosunkowo niewielkim mieście powiatowym orkiestry symfonicznej, donosiły, oprócz prasy miejscowej, dzienniki i tygodniki krajowe, w tym „Życie Warszawy”, „Stolica”, „Ruch Muzyczny”. Podkreślały one zgodnie niemałe znaczenie tego faktu dla życia kulturalnego nie tylko regionu, ale i całego Śląska. Sam koncert inauguracyjny orkiestry spotkał się z dużym uznaniem i przychylnością prasy. Katowicki „Dziennik Zachodni” z 21 grudnia 1960 roku piórem swego recenzenta J.M. Michałowskiego w artykule *Filharmonia ROW. Po pierwszym koncercie* donosił między innymi: „[...] Rybnicki Okręg Węglowy ma już swoją filharmonię — nie zespół muzykujących amatorów, lecz orkiestrę symfoniczną o kompletnej obsadzie, składającą się z muzyków zawodowych, pracujących regularnie, w oparciu o budżet, z określonym planem usługowym i z zadaniami artystycznymi [...]. Brzmienie orkiestry, sprawność techniczna instrumentalistów, ich dyscyplina gry zespołowej, wszystko świadczy o tym, że Zespół Filharmonii ROW został skompletowany z muzyków o odpowiednich kwalifikacjach, a praca pedagogiczna z zespołem jest prowadzona przez kierownika świadomego celu i umiejącego pracować”<sup>7</sup>.

Orkiestra Filharmonii ROW od początku swego istnienia była zespołem niekonwencjonalnym. Świadczy o tym sam fakt utrzymywania jej nie z pieniędzy państwowych, lecz resortowych, a konkretnie pochodzących z kopalń tworzących Rybnicki Okręg Węglowy. Obligowało to muzyków do comiesięcznych koncertów organizowanych w kopalnianych domach kultury ROW-u, jak również okazjonalnych, uświetniających różnego typu uroczystości mające związek z górnictwem, w tym przede wszystkim coroczne obchody tradycyjnego święta górniczego „Barbórka”. Ambicją zespołu i prowadzącego go dyrygenta było nie tylko upowszechnienie muzyki w jak najszerszych kręgach społeczeństwa regionu rybnicko-wodzisławsko-jastrzębskiego, ale poszerzanie swego repertuaru o wartościowe dzieła symfoniczne, a tym samym rozwój orkiestry oraz kształtowanie muzycznych gustów rybnickiej publiczności. Dalekosiężnym celem było też rozstawianie miasta w całej Polsce i poza nią. Wszystko to realizowano

<sup>6</sup> *Jutro koncert inauguracyjny Filharmonii ROW — Preludium wielkich sezonów*. „Nowiny” 1960, nr 15.

<sup>7</sup> K. B a n a c h: *Rola braci Szafranków...* T. 2: *Materiały dokumentalne...*, s. 41—42.

stopniowo i systematycznie, w czym pomagały panująca w zespole atmosfera wzorowej pracy i twórczego zapału, podbudowywana animującą artystycznie postawą założyciela orkiestry i jej szefa — Antoniego Szafranka. Dziewiętnastoletni okres działalności orkiestry od momentu jej założenia w 1960 roku po rok 1979, kiedy to w marcu po krótkiej chorobie odszedł Antoni Szafrank, to czas jej niewiarygodnego rozwoju. Istniejąca na prawach nieprofesjonalnego zespołu, zdobyła sobie uznanie w świecie muzycznym, a występujący z nią światowej sławy artyści rozsławiali Rybnik jako polskie miasto o dużej kulturze muzycznej.

Rozwój orkiestry w ciągu tych lat widoczny jest między innymi na podstawie wykazu muzyków tworzących zespół Filharmonii. Na początku jej istnienia za pulpitem zasiadało 46 muzyków, pod koniec lat siedemdziesiątych liczba ich była prawie dwukrotnie większa<sup>8</sup>. Specyfiką zespołu był jego skład. Jak wcześniej wspomniano, u podstaw założenia Filharmonii ROW była wywodząca się ze „szkoły Szafranków”, jak nazywano rybnicką szkołę muzyczną, Mała Orkiestra Symfoniczna. Byli to, oprócz nauczycieli szkoły i jej zdolniejszych uczniów, współpracujący ze szkołą przedstawiciele różnych zawodów, często byli uczniowie szkoły, którzy podjęli studia wyższe niezwiązane z muzyką — nierzadko lekarze czy inżynierowie. Z chwilą powstania Filharmonii ROW dołączyli do zespołu absolwenci szkoły zatrudnieni na stałe w śląskich orkiestrach symfonicznych — Filharmonii Śląskiej w Katowicach, WOSPR-ze, Filharmonii Górniczej w Zabrze czy orkiestrze Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Wszystkich chętnych do pracy w rybnickiej orkiestrze bez wątpienia przyciągała osobowość Antoniego Szafranka, jego wyjątkowa umiejętność nawiązywania kontaktu z drugim człowiekiem, którego starał się zrozumieć i muzycznie dowartościować. Miał on bowiem dar animowania wszelkich działań artystycznych. Wytwarzał wokół siebie aurę, dzięki której kontakty z nim, poprzez muzykę, nabierały cech odświętności. „Zarażał” entuzjazmem do muzyki, promieniował pozytywną energią, która z konieczności udzielała się tym, którzy z nim przebywali. Jego praca z zespołem polegała głównie na odbywających się dwa razy w tygodniu — w poniedziałek i czwartek, trzygodzinnych próbach oraz półtoragodzinnej próbie przed koncertami symfonicznymi, odbywającymi się w Rybniku we wtorki, na ogół raz w miesiącu. Potrafił też zjednać sobie sponsorów, zaś solistom z nim koncertującym stwarzał znakomitą atmosferę, w której czuli się bardzo dobrze, dlatego chętnie do Rybnika przyjeżdżali.

Pierwszy rok działalności Orkiestry Filharmonii ROW to okres kompletowania i „zgrzywania się” zespołu, z nastawieniem na prezentowanie wartościowego programu z kręgu tzw. muzyki popularnej. Przyniósł on ogółem 35 koncertów symfonicznych, bez wliczania w tę liczbę pomniejszych imprez muzycznych. Scalaniu orkiestry znakomicie posłużył wyjazd jej na muzyczny obóz do Gdań-

<sup>8</sup> Z notatek odręcznych Juliusza Malika.

ska w lipcu 1961 roku. Wielu mieszkańców i wczasowiczów (w tym turystów zagranicznych i odwiedzającej kraj Polonii) miało okazję słuchać koncertów orkiestry na Długim Targu — w ramach Dni Gdańska, w gdańskim Dworze Artusa, na sopockim moło, jak również na dziedzińcu Zamku krzyżackiego w Malborku, z okazji dni tegoż miasta. W następnych latach letnie obozy muzyczne Filharmonii ROW pozwoliły wysłuchać jej koncertów mieszkańcom i wczasowiczom uzdrowisk Dolnego Śląska (Kudowy, Dusznik-Zdroju, Polanicy-Zdroju), ale i Zakopanego, Poronina czy miejscowości nadmorskich jak: Świnoujście, Międzyzdroje, Dziwnów, Kołobrzeg, Krynica Morska, również Elbląg<sup>9</sup>.

Stopniowo i na Śląsku zaczął poszerzać się krąg słuchaczy Filharmonii ROW. Już nie tylko samo miasto Rybnik i okoliczne miejscowości górnicze są odbiorcami sztuki muzycznej proponowanej przez muzyków rybnickiej orkiestry. Występują oni w Gliwicach, Zabrze, Kędzierzynie, Goczałkowicach-Zdroju, Oświęcimiu, Siemianowicach Śląskich, w chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku z okazji święta „Trybuny Robotniczej” czy w siedzibie katowickiej Filharmonii Śląskiej z okazji XXX-lecia wyzwolenia Katowic<sup>10</sup>.

Nie zamykając się jedynie w swoim środowisku, ale poszerzając krąg muzycznych odbiorców, kierownictwo rybnickiej filharmonii nie zapomina o jednym z najważniejszych założeń swojej działalności — mianowicie o „rozmuzykowaniu” ziemi rybnickiej (cel ten przyświecał już założycielom rybnickiej szkoły muzycznej od samego początku), a co za tym idzie — rozbudzeniu wśród rodzimych słuchaczy wrażliwości na muzykę i umożliwieniu im zgłębiania wiedzy muzycznej. Dawkowanie trudności w odbiorze dzieła muzycznego, stopniowe podnoszenie poprzeczki repertuarowej jest ściśle związane z tym, iż każdy koncert jest niejako „lekcją słuchania muzyki” dzięki temu, że towarzyszy mu słowo o muzyce w wykonaniu znakomitych prezenterów i prelegentów muzycznych. Tradycja ta utrzymała się przez wszystkie lata działalności orkiestry, a przez estrady koncertowe, na których występowała Orkiestra Filharmonii ROW, przewinęły się takie osobowości muzycznych konferansjerów jak: Jerzy Jaroszewicz, Kamila Kiełbińska, Leon Markiewicz, Andrzej Szmidt, Jerzy Waldorff, Marian Wallek-Walewski, Ewa Pawlik-Żmudzińska czy absolwenci szkoły rybnickiej — Karol Bula, Waclaw Mickiewicz, Danuta Węgrzyk i Andrzej Zborowski<sup>11</sup>.

Niezwykle ważną formą działalności rybnickiej filharmonii było, począwszy od października 1964 roku, objęcie regularną edukacją muzyczną szkół podstawowych, ponadpodstawowych, zawodowych i górniczych całego obszaru ziemi

<sup>9</sup> K. B a n a c h: *Rola braci Szafranków...* T. 1..., s. 131, 133.

<sup>10</sup> E a d e m: *Wykaz koncertów Filharmonii ROW*. W: E a d e m: *Rola braci Szafranków...* T. 2...

<sup>11</sup> M. W a r c h o ł - S o b i e s i a k: *Działalność braci...*, s. 318.

rybnicko-wodzisławskiej. Były nią comiesięczne koncerty umuzykalniające prezentujące dzieciom i młodzieży wartościowe utwory opracowane pod kątem określonej tematyki muzycznej. Zapoznawały także młodych słuchaczy z mniej znanymi instrumentami muzycznymi. W koncertach tych brali udział niejednokrotnie znakomici śpiewacy i instrumentalisci, laureaci muzycznych konkursów (pianiści: A. Jasiński, W. Szlachta, J. Stompel, K. Langer-Danecka, skrzypkowie A. Grabiec, A. Milian, śpiewacy — soliści opery bytomskiej, łódzkiej, warszawskiej, Zespół Muzyki Dawnej z Bydgoszczy i inni). W ten sposób kierownictwo filharmonii stwarzało możliwości wczesnego zaznajamiania młodzieży z muzyką klasyczną, kształcenia potencjalnych melomanów i tym samym poszerzania kręgu odbiorców sztuki muzycznej w salach koncertowych.

Przełomowym momentem dla orkiestry, jak również dla całego kulturalnego Rybnika, była finalizacja budowy Teatru Ziemi Rybnickiej. Rybnik otrzymał salę i scenę teatralną, a w konsekwencji możliwość znacznego poszerzenia oferty kulturalnej dla mieszkańców miasta i jego okolicy. Orkiestra uzyskała stałą siedzibę z estradą koncertową (do tej pory bowiem próby zespołu orkiestrowego odbywały się w ciasnych pomieszczeniach szkoły muzycznej; tam też mieściły się sekretariat i biblioteka orkiestry). Tak więc moment otwarcia Teatru Ziemi Rybnickiej uczczono uroczystym koncertem Filharmonii ROW w dniu 3 grudnia 1964 roku. Solistką koncertu była światowej sławy pianistka — rybniczanka Lidia Grychtołówna, która z towarzyszeniem orkiestry pod batutą Antoniego Szafranka wykonała *Andante spianato* i *Wielkiego Poloneza Es-dur* Fryderyka Chopina. Lidia Grychtołówna niejednokrotnie koncertowała z orkiestrą Filharmonii ROW<sup>12</sup>, a każdy koncert wspominała bardzo ciepło, o czym świadczy wpis do księgi pamiątkowej filharmonii po jednym ze wspólnych koncertów z Antonim Szafrankiem w roku 1969: „Wspaniałemu zespołowi Filharmonii ROW i jego uroczemu, znakomitemu kierownikowi artystycznemu p. Antoniemu Szafrankowi jak najserdeczniej dziękuję za doskonałą współpracę w koncercie c-moll Rachmaninowa. Nieraz już muzykowaliśmy razem i mam nadzieję, że nasze kontakty muzyczne będziemy kontynuować”<sup>13</sup>.

Rozpoczął się zatem nowy rozdział w życiu muzycznym Rybnika. Orkiestra poszerzyła swą działalność o koncerty kameralne, dotacje finansowe rybnickich kopalni pozwalały na powiększanie zespołu, została zakupiona aparatura nagrywająca, dzięki której każdy rybnicki koncert był rejestrowany na taśmie magnetofonowej.

Perspektywiczne plany rozwoju orkiestry i założenia jej kierownika artystycznego miały na celu „przyciąganie” publiczności poprzez nazwiska znanych

<sup>12</sup> M. Warchoń: *Kultura wizytówką społeczeństwa*. [Wywiad z Lidią Grychtołówną]. „Nowiny” 1981, nr 3, s. 5.

<sup>13</sup> *XXV lat Filharmonii ROW w Rybniku*. [Folder okolicznościowy]. Red. M. Warchoń. Rybnik 1985, s. 4.



wykonawców. W pierwszych latach działalności, proponowana różnorodność programowa determinowała udział w jednym koncercie kilku solistów. Przeważnie byli to śpiewacy. Wśród tych związanych bezpośrednio z rybnicką szkołą muzyczną (M. Kosko, A. Zborowski) pojawiają się także nazwiska solistów Opery Śląskiej. Później śpiewają z towarzyszeniem orkiestry także znani w kraju i za granicą — Bernard Ładysz czy „słowik Warszawy” — Bogna Sokorska. Jedną z pierwszych polskich solistek o sławie międzynarodowej koncertującą z Filharmonią ROW była skrzypaczka Wanda Wiłkomirska, która po koncercie 19 listopada 1963 roku napisała w „Księdze pamiątkowej” orkiestry: „Mało gdzie na prowincji można spotkać tak ambitne środowisko muzyczne [...] musimy — mówię to na podstawie kontaktów z Filharmonią ROW — zrewidować nasze wyobrażenia o możliwościach artystyczno-muzycznych miast na polskiej mapie życia kulturalnego”<sup>14</sup>.

Natomiast pierwszym solistą zagranicznym, który zagrał z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii ROW, był pianista radziecki Rudolf Kerer. Występ z jego udziałem był ostatnim koncertem symfonicznym w sali rybnickiego Technikum Górniczego. Miało to miejsce w dniu 10 listopada 1964 roku, a wykonany na koncercie przez solistę *Koncert fortepianowy b-moll* Piotra Czajkowskiego stanowił piękny akcent wieńczący czteroletnią działalność filharmonii. Pianista kilkakrotnie jeszcze grał w Rybniku, a po wykonaniu 18 kwietnia 1967 roku *Koncertu fortepianowego Es-dur* Franciszka Liszta napisał: „Drugi raz doznaję już przyjemności grania z Orkiestrą ROW. Mam nadzieję na szybkie nowe spotkanie twórcze”<sup>15</sup>. Można przypuszczać, że po pierwszym koncercie z Filharmonią ROW, zadowolony z pobytu i koncertu w Rybniku pianista, wystawił orkiestrze i jej kierownikowi artystycznemu pochlebny opinię, co ułatwiło Antoniemu Szfrankowi starania w Warszawie o kontrakty z solistami zagranicznymi.

Z chwilą gdy w 1965 roku kierownictwo Filharmonii ROW nawiązało kontakt z Polską Agencją Artystyczną „Pagart”, rozpoczął się w działalności orkiestry okres wspaniałego rozkwitu, którego apogeum przypadło na przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Programy rybnickich koncertów zaczęły być układane w ten sposób, że każdy z nich prezentował dwójkę solistów — polskiego i zagranicznego. W przypadku nazwiska bardziej znanego był to tylko solista zagraniczny, a pozostałą część programu koncertowego wypełniały dzieła z repertuaru wielkiej klasyki symfonicznej. Jednym z pierwszych solistów zagranicznych sprowadzonych do Rybnika poprzez Pagart, był pianista francuski Bernard Ringeissen. Koncert z jego udziałem stał się wydarzeniem artystycznym, które podniosło temperaturę sali koncertowej Teatru Ziemi Rybnickiej. Zapoczątkowało to równocześnie wytworzenie się wokół koncertów filharmonii niesłychanej aury, sprawiając, iż każdy koncert

<sup>14</sup> K. B a n a c h: *Rola braci Szafranków...* T. 2..., s. 19.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 21.

w jej wykonaniu był dla rybnickich słuchaczy niekwestionowanym świętem. Pianista wystąpił w Rybniku 20 października 1965 roku, wykonał z orkiestrą pod batutą Antoniego Szafranka *Koncert fortepianowy f-moll* op. 21 Fryderyka Chopina. Napisał po swoim występie następująco: „Nie przypuszczałem, że w mieście o 40 tysiącach mieszkańców zetknę się z taką orkiestrą, której pozazdrościć Wam mogą wielkie miasta. Tylko po jednej próbie orkiestra stanęła na wysokości zadania. Podczas następnego pobytu w waszym kraju nie zapomnę wystąpić ponownie z tym zespołem”<sup>16</sup>. W kolejnym koncercie symfonicznym wystąpił znakomity skrzypek radziecki — Michaił Wajman, wykonując *Koncert skrzypcowy D-dur* Piotra Czajkowskiego. A oto co napisał: „Macie w Polsce świetnych muzyków i orkiestry. Dotyczy to zarówno zespołów w metropoliach kulturalnych, jak również na prowincji, czego najlepszym dowodem jest zaskakująca gra orkiestry symfonicznej z Rybnika. Proszę sobie wyobrazić, że w Rybniku wystąpiłem z orkiestrą właściwie bez próby. No, i podobno nieźle poszło [...]. W ogóle podkreślić muszę, że jestem pełen podziwu dla rybnickiej orkiestry symfonicznej, zespołu wyróżniającego się dużą inteligencją i wyuczaniem artystycznym, a także dla jego sprężystego kierownictwa”<sup>17</sup>.

Przez ponad dziesięć lat występują na estradzie Teatru Ziemi Rybnickiej znakomici soliści, znani w świecie artyści polscy i zagraniczni. Z polskich artystów, oprócz wspomnianej Lidii Grychtołówny, która jako rodowita rybniczanka często gościła w Rybniku z recitalami<sup>18</sup>, ale i równie często występowała z orkiestrą, grali z nią pianiści: Piotr Paleczny (także rybniczanie, występujący z Filharmonią ROW już na samym początku jej istnienia, jeszcze jako uczeń rybnickiej szkoły muzycznej w klasie Karola Szafranka), Wiesław Szlachta i Bernard Biegoń ps. Benon Hardy (absolwenci szkoły również w klasie Karola Szafranka), następnie Halina Czerny-Stefańska, Regina Smendzianka, Władysław Kędra, Józef Stempel, Andrzej Jasiński, Tadeusz Żmudziński, Witold Małcużyński. Wśród skrzypków spotykamy nazwiska Krzysztofa Jakowicza, Kai Danczowskiej, Konstantego Andrzeja Kulki, Wandy Wiłkomirskiej. Z orkiestrą występowały flectki Barbara Świątek i Elżbieta Dastyk-Szwarc, wiolonczeliści Roman Jabłoński, Andrzej Orkisz, śpiewacy: Andrzej Hiolski, Henryk Grychnik, Bernard Ładysz, Kazimierz Pustelak, Wiesław Ochman, Stanisława Marciniak-Gowarzewska, Pola Bukietyńska, Bogna Sokorska, Lidia Skowron, Halina Słonicka, Krystyna Szostek-Radkova czy Urszula Trawińska-Moroz. Po koncercie inauguracyjnym I-sze Rybnickie Dni Literatury w 1965 roku, którego solistą był wspomniany wyżej Bernard Ringeissen, na rybnickiej estradzie pojawiły się muzyczne znakomitości takie jak Edward Auer<sup>19</sup>, Malcolm Frager (pianiści amerykańscy), Bella Dawidowicz, Światosław Richter (pianiści radzieccy), Idil

<sup>16</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>18</sup> M. W a r c h o ń: *Recitale Lidii Grychtołówny*. „Nowiny” 1985, nr 18, s. 5.

<sup>19</sup> Z o b. E a d e m: *Wieczór z Edwardem Auerem*. „Nowiny” 1988, nr 22, s. 5.

Biret z Turcji, Arturo Moreira Lima z Brazylii, Tadashi Kitagawa z Japonii, Blanca Uribe z Kolumbii, Fou Tsong z Chin, Fausto Zadra z Włoch, skrzypkowie Adam Han Górski (Austria — wychowanek Antoniego Szafranka i uczeń Jashy Heifetza), Sydney Harth i Roman Totenberg z USA, skrzypkowie radzieccy — Rosa Fajn, Siemion Snitkowski, Michaił Wajman, Oleg Krysa, Oleg Kagan i Igor Ojstrach, Yoshio Unno z Japonii, wiolonczeliści — Natalia Szachowska i Daniel Szafran ze Związku Radzieckiego, Christine Walewska z USA, czy śpiewacy: Wirgiliusz Norejko (ZSRR), Irene Oliver (USA), Emilia Petresku (Rumunia) i wielu, wielu innych. Wszystkie koncerty z udziałem tych artystów były niezwykle. Orkiestra przygotowywała się do nich z olbrzymim zaangażowaniem, bowiem kontakt z tak wspaniałymi muzykami mobilizował zespół do nieustannego podnoszenia swego poziomu wykonawczego. Nagrodą był udany koncert — zadowolenie solistów z muzycznej współpracy z orkiestrą i entuzjazm publiczności. Toteż rybnicka publiczność oczekiwała na każdy koncert z niecierpliwością, z jaką oczekuje się tylko na spodziewaną ucztę duchową. Do szczególnych koncertów można by chyba zaliczyć koncert symfoniczny z udziałem Witolda Małcużyńskiego, na którym pianista wykonał *Koncert fortepianowy b-moll* Piotra Czajkowskiego. Napisał po nim w „Księdze pamiątkowej” pod datą 8 września 1975 roku: „Świetnemu zespołowi orkiestry ROW i jej znakomitemu Przewodnikowi artystycznemu Antoniemu Szafrankowi składam serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy. Zawdzięczam im piękny i na długo dla mnie pamiętny koncert”.

Na zakończenie cytowanych wpisów do „Księgi pamiątkowej”, z których z konieczności został dokonany wybór, przytoczę słowa Jerzego Waldorffa. Krytyk muzyczny, którego wymagania dotyczące wykonawstwa i „cięte” pióro znała cała Polska, napisał: „Jako muzyk, jestem zaskoczony i zdumiony zarówno wysokim poziomem technicznym gry Filharmonii ROW, jak i jej wszechstronną kulturą muzyczną. Dwa najwyższe osiągnięcia programu *Ostatnia wiosna* Griega i *Trzy tańce* Góreckiego.... Wspaniale! Szczerze gratuluję”<sup>20</sup>.

Wśród wielu pięknych koncertów Filharmonii ROW znaczącym i niejako spektakularnym wydarzeniem okazał się koncert orkiestry, z okazji 10. rocznicy jej powstania, w siedzibie Filharmonii Narodowej w Warszawie. Odbył się on 29 listopada 1970 roku przy wypełnionej po brzegi sali. Pod batutą Antoniego Szafranka wystąpili: świeżo upieczony wówczas laureat III nagrody VIII-go Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, rybniczanie, pianista Piotr Paleczny i grający już kilkakrotnie z orkiestrą radziecki skrzypek Siemion Snitkowski. Koncert okazał się pełnym sukcesem, co potwierdziły recenzje w prasie codziennej i tygodniowej. Zdzisław Sierpiński w „Życiu Warszawy” z 2 grudnia 1970 roku napisał: „To był dobry pomysł zaproszenia do stolicy na nadzwyczajny koncert symfoniczny Filharmonii Górni-

<sup>20</sup> Cyt. za: K. B a n a c h: *Rola braci Szafranków... T. 2...*, s. 23.

czej Rybnickiego Okręgu Węglowego [...]. W pełni mogliśmy ocenić, jak wysoki poziom reprezentuje ten zespół, liczący dziś 85 muzyków. Swoboda, piękne brzmienie poszczególnych grup instrumentalnych, umiejętność wrażliwego oddania muzyki. [...] wszystko to jest wynikiem wieloletniej pracy kierownika i pierwszego dyrygenta zespołu — Antoniego Szafranka [...]"<sup>21</sup>. Z kolei Jerzy Jaroszewicz w „Tygodniku Kulturalnym” z 13 grudnia 1970 roku pisał między innymi: „Brawurowa gra orkiestry, jej żywiołowość w *Etiudzie* Czyża szła o lepsze z pięknem brzmienia zespołu smyczków w niektórych fragmentach *Koncertu Es-dur* Beethovena, w którym świetnym solistą był Piotr Paleczny; polot, z jakim interpretował uwerturę do *Parii* Antoni Szafranek, elegancja oraz elastyczność, z którą akompaniował Siemionowi Snitkowskiemu *Koncert* Czajkowskiego, budzić musiały wielkie uznanie”<sup>22</sup>. Najlepszą recenzję wystawił Antoniemu Szafrankowi sam solista — Siemion Snitkowski, ceniąc sobie wysoko współpracę z Filharmonią ROW i jej kierownikiem artystycznym, przyjechał do Polski specjalnie na ten jeden koncert, by uczcić w ten sposób jubileusz orkiestry. Nie był to zresztą jedyny przypadek, gdy solista z zagranicy przyjeżdżał specjalnie na koncert do Rybnika. Podobnie było z koncertem Witolda Małcużyńskiego, który również we wrześniu 1975 roku wystąpił w Polsce jednorazowo, na koncercie w Rybniku<sup>23</sup>. W kontekście tych wydarzeń nie dziwią słowa, jakie wyszły spod pióra Karola Buli: „Dzisiaj w kręgach śląskich melomanów utarło się powiedzenie, że jeżeli chce się oklaskiwać najwybitniejszych solistów, trzeba pojechać do Rybnika [...]"<sup>24</sup>. Wielokrotnie cytowane, są po dzień dzisiejszy obrazem ówczesnego klimatu i swoistą legendą tamtych dni...

Nie tylko zresztą wybitni soliści zaszczycali estradę Teatru Ziemi Rybnickiej. Na zaproszenie Antoniego Szafranka przyjeżdżały na koncerty do Rybnika znakomite chóry i zespoły instrumentalne, jak np. Chór Swiesznikowa, Orkiestra Symfoniczna Radia Lipskiego, Orkiestra Symfoniczna Radia i Telewizji CSRS w Pradze, Wszechzwiązkowa Orkiestra Symfoniczna Radia i Telewizji z Moskwy pod dyrekcją Genadija Rożdienstwieńskiego, Moskiewska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Weroniki Dudarowej, a także renomowane zespoły kameralne jak Kwartet Talicha z CSRS, Orkiestra Kameralna z Weimaru, Zespół Harfowy z USA, Kwintet Dęty z Bratysławy i wiele innych<sup>25</sup>. Do współpracy z orkiestrą Filharmonii ROW zapraszani byli również dyrygenci polscy i zagraniczni<sup>26</sup>. Rybniccy melomani mieli więc okazję uczestniczyć w wykonaniach

<sup>21</sup> Z. Sierpiński: *Dobra górnicza orkiestra*. „Życie Warszawy”, 2.12.1970.

<sup>22</sup> Cyt. za: K. Banach: *Rola braci Szafranków...* T. 2..., s. 43—45.

<sup>23</sup> Ze wspomnień Juliusza Malika.

<sup>24</sup> K. Bula: *Dwie górnicze orkiestry. Dwie drogi do tego samego celu*. „Ruch Muzyczny” 1973, nr 1, s. 3—6.

<sup>25</sup> K. Banach: *Rola braci Szafranków...* T. 1..., s. 150.

<sup>26</sup> Patrz zarys historyczny część: 1960—1979 na stronie internetowej <http://filharmonia-rybnik.pl> [data dostępu: 10.10.2011].

dział muzycznych na wysokim poziomie, co doprowadziło do wykształcenia się w Rybniku grona wiernych i wyrobionych melomanów.

Orkiestra tymczasem dała się poznać również poza granicami kraju. Najpierw był to wyjazd do sąsiedniej Czechosłowacji i występ w Pradze transmitowany przez czeską i polską telewizję, powtórzony w Decinie (grudzień 1967 roku). W pięć lat później, na przełomie lipca i sierpnia 1972 roku, doszło do wyjazdu orkiestry na tournée koncertowe do Włoch. Wyjazd ten niewątpliwie świadczy o uznaniu w świecie muzycznym, jakie zespół zdobył sobie przez ponad dziesięć lat swojej działalności. Filharmonia ROW została bowiem zaproszona przez Międzynarodowe Centrum Studiów Muzycznych w Rzymie — organizatora wielu włoskich muzycznych festiwali oraz Światowego Konkursu dla dyrygentów orkiestr symfonicznych w Sorrento. Zaproszono ją jako zespół orkiestrowy do uczestnictwa w tym konkursie oraz na szereg koncertów we włoskich miastach. Wystąpiła wtedy z koncertami, prezentując muzykę polską między innymi w Osimo, Cesenie, Brindisi, Gallipoli, Materze, Lecce, nie tylko w salach koncertowych, ale również na zabytkowych placach, zamkowych dziedzińcach czy w starożytnych murach aren, co stwarzało tym koncertom dodatkową, historyczną aurę. Zwieńczeniem tournée był występ na Międzynarodowym Konkursie w Sorrento, gdzie oprócz własnego występu, orkiestra była jedynym zespołem akompaniującym, towarzysząc w zmaganiach konkursowych młodemu dyrygentom<sup>27</sup>.

Świadectwem poziomu orkiestry z tego, jak się wydaje, szczytowego okresu jej działalności, jest długogrająca płyta stereofoniczna z muzyką polską, nagrana w grudniu 1968 roku. Jako soliści występują na niej, z towarzyszeniem orkiestry, Stanisława Marciniak-Gowarzewska, Henryk Grychnik i Piotr Paleczny. Do dziś jest ona najważniejszym i jednym z niewielu ocalałych śladów dźwiękowych dających wyobrażenie o brzmieniu zespołu w tamtych czasach.

Śledząc dzieje Orkiestry Filharmonii ROW z perspektywy półwiecza, można wysunąć na podstawie tychże obserwacji tezę, iż powstanie oraz pełna rozmachu i wielorakich nurtów jej działalność, wpływała w zapładniający sposób na szeroko pojęte kulturalne środowisko rybnickie. Zdaniem jednego z redaktorów związanych z Rybnikiem panowała w ROW znamienna opinia, iż zręczne poczynania organizacyjne „filharmoników w pióropuszcach” i ich sukcesy podziały mobilizująco na twórczą aktywność innych środowisk artystycznych<sup>28</sup>. I tak, w październiku 1962 roku rybnickie środowisko literackie, w którego skład wchodziło kilku pasjonatów zrzeszonych w klubie literackim *Kontakty*, doprowadziło do zorganizowania Rybnickich Dni Poezji, zakończonych bezapelacyjnym sukcesem. W 1963 roku impreza nosi już nazwę — Rybnickie Dni Li-

<sup>27</sup> Ze wspomnień Juliusza Malika.

<sup>28</sup> S. P i e l e s: *Polihymnia wśród górników*. [Rkps. niedatowany, ze zbiorów prywatnych Juliusza Maliny]. Rybnik 1961.



**Fot. 1.** 14-letni Piotr Paleczny z członkami Orkiestry Filharmonii ROW i jej dyrygentem Antonim Szafrankiem.  
Fotografia ze zbiorów autorki



**Fot. 2.** Antoni Szafranek.  
Fotografia ze zbiorów autorki

teratury, odbywa się co roku i na stałe wrasta w kulturalny pejzaż Rybnika, a jej gośćmi są wybitni poeci i pisarze krajowi i zagraniczni. Filharmonia ROW koncertem symfonicznym każdorazowo uroczyście inauguruje to literackie święto, czym podkreśla swój związek z tą dziedziną rybnickiej kultury. Rybnickie Dni Literatury z dziewięcioletnią przerwą (1974—1983) trwają po dzień dzisiejszy, wraz z organizowanym z tej okazji Turniejem Jednego Wiersza i Konkuresem o Złotą Lampkę Górniczą. Podobnie uaktywniło się środowisko plastyczne i fotograficzne, nie mówiąc o działającym już wcześniej środowisku jazzowym skupionym wokół orkiestry jazzowej Czesława Gawlika.

Istotny rozdział w działalności Orkiestry Filharmonii ROW zamyka nieoczekiwane śmierć jej założyciela i pierwszego dyrygenta Antoniego Szafranka (w marcu 1979 roku)<sup>29</sup>. Zespół przeżywa wówczas trudny okres, zważywszy, że pogarsza się także sytuacja ekonomiczna państwa, w tym kopalń finansujących działalność Filharmonii. Kolejni dyrektorzy artystyczni i dyrygenci Filharmonii ROW kontynuują główne kierunki muzycznych działań nakreślone przez jej założyciela<sup>30</sup>, natomiast ciężar finansowania orkiestry przejmuje stopniowo miasto Rybnik. Rodzą się nowe inicjatywy — w 1985 roku powstają Rybnickie Dni Muzyki Organowej<sup>31</sup> (trwają po dzień dzisiejszy z dodatkiem Muzyki Kameralnej), poszerza się repertuar orkiestry o dzieła symfoniczne i instrumentalno-wokalne. Rok 1985 to także XXV-lecie istnienia Filharmonii<sup>32</sup>. Jednakże mimo

<sup>29</sup> Nie zapomniano o twórcy orkiestry, publikując okolicznościowe artykuły oraz organizując koncerty w rocznicę jego śmierci: M. W a r c h o ń: *W holdzie Antoniemu Szafrankowi*. „Nowiny” 1979, nr 14, s. 5; E a d e m: *Antoni Szafrank — pedagog i artysta*. „Nowiny” 1989, nr 12, s. 5; patrz też zarys historyczny: rok 2009 — 100-lecie urodzin A. Szafranka i 30-lecie jego śmierci — informacja o koncertach na stronie internetowej <http://filharmonia-rybnik.pl> [data dostępu: 15.09.2011].

<sup>30</sup> O repertuarze koncertowym niech świadczą tytuły recenzji z lat osiemdziesiątych: M. W a r c h o ń: *Mozartowski wieczór*. „Nowiny” 1981, nr 14, s. 5; *„Błękitna Rapsodia”*. „Nowiny” 1981, nr 15, s. 5; *Lisztowskie Preludia*. „Nowiny” 1981, nr 20, s. 5; *Symfonia Pastoralna i koncert fortepianowy Griega*. „Nowiny” 1981, nr 46, s. 5; *Pod znakiem Beethovena*. „Nowiny” 1982, nr 7, s. 5; *Wieczór z Gershwinem*. „Nowiny” 1982, nr 9, s. 5; *Wstuchani w muzykę Chopina*. „Nowiny” 1982, nr 39, s. 5; *Haydnowska rocznica*. „Nowiny” 1983, nr 1, s. 5; *Karol Szymanowski i jego „Harnasie”*. „Nowiny” 1983, nr 9, s. 4—5; *Pod znakiem „Symfonii Przeznaczenia”*. „Nowiny” 1983, nr 12, s. 5; *Lidia Grychtolówna gra Rapsodię Rachmaninowa*. „Nowiny” 1983, nr 14, s. 5; *Francuscy neoromantycy*. „Nowiny” 1983, nr 46, s. 5; *Brahmsowski wieczór*. „Nowiny” 1983, nr 50, s. 5; *Prokofiewowski świat baśni*. „Nowiny” 1985, nr 11, s. 5; *Dziewiąta symfonia*. „Nowiny” 1985, nr 44, s. 5; *Od muzyki popularnej — po symfonie Beethovena*. „Nowiny” 1985, nr 46, s. 5; *Mozart w tonacji A-dur*. „Nowiny” 1988, nr 1, s. 5; *Od klasyków po późny romantyzm*. „Nowiny” 1989, nr 21, s. 5.

<sup>31</sup> Wczesną chronologię Dni Muzyki Organowej i ich repertuar można odtworzyć na podstawie recenzji: M. W a r c h o ń: *I Rybnickie Dni Muzyki Organowej*. „Nowiny” 1985, nr 45, s. 5; *Od muzyki Bacha — po Poulenca i Messiaena (po II Dniach Muzyki Organowej)*. „Nowiny” 1986, nr 47, s. 5; *Dni Muzyki Organowej 87*. „Nowiny” 1987, nr 34, s. 5.

<sup>32</sup> M. W a r c h o ń: *Zaangażowana postawa muzyków. (25-lecie Filharmonii ROW)*. „Nowiny” 1985, nr 48, s. 5; *Potrzebna, ale co dalej?...* „Nowiny” 1985, nr 49, s. 5.



wysiłków kolejnych dyrygentów prowadzących zespół<sup>33</sup>, początek lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku (a jest to — jak wiadomo — okres transformacji ustrojowej państwa i trudności ekonomicznych) jest dla Orkiestry Filharmonii Rybnickiej, bo taką w pewnym momencie przybrała nazwę, niezwykle trudny. Ostatecznie brak środków finansowych i wsparcia ze strony miasta doprowadza w 1995 roku do jej rozwiązania<sup>34</sup>.

Rozbudzone muzycznie rybnickie środowisko kulturalne nie dało jednak za wygraną. Trzeba sobie bowiem uświadomić, że wieloletnia i pod wieloma względami znakomita działalność Filharmonii ROW wydała owoce i daleko siężny plon. **W ciągu tych pięćdziesięciu lat powstało wiele placówek artystycznych, w tym wiele szkół muzycznych, muzycznych zespołów, których dyrektorzy, kierownicy i nauczyciele to w większości wychowankowie rybnickiej szkoły muzycznej i muzycy mający niegdyś kontakt z orkiestrą, będącą — jak mawiano — „dzieckiem szkoły”**. Poza tym Rybnik zdążył przyzwycząić się do koncertów symfonicznych i do „swojej” orkiestry, a zakrojona na szeroką skalę muzyczna oferta Filharmonii ROW wykształciła, zgodnie z założeniami, pokaźne grono wielbicieli muzyki klasycznej. „Zarażeni” muzyczną pasją Szafranków ich uczniowie i wychowankowie kontynuują zapoczątkowane przed laty dzieło swych mistrzów. Obecnie rybnicki melomani mają okazję uczestniczyć w koncertach założonej w 1997 roku, na wzór Filharmonii ROW — Orkiestry Symfonicznej im. Braci Szafranków, jak również szkolnej orkiestry symfonicznej, której koncerty nie ustępują poziomem orkiestrom zawodowym. Ambitne plany koncertowe obu orkiestr, w tym koncerty promujące młodych, utalentowanych uczniów szkoły muzycznej, to dalszy ciąg podjętego przed laty przez Filharmonię ROW trudu uczynienia z okręgu rybnickiego — ziemi muzyką słynącej. Od tamtych, niejako pionierskich czasów, wiele się zmieniło. Niełatwo pozyskać sponsorów, toteż wielka pasja założycieli rybnickiej szkoły i później filharmonii, która towarzyszyła im od samego początku we wszystkich działaniach, nadal jest nieodzownym warunkiem wszelkiego powodzenia. Stąd też w tym szczególnym aspekcie pozostają dla kontynuatorów ich dzieła wzorem do naśladowania oraz inspiracją do podejmowania wysiłku i pracy<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> Zob. zarys historyczny część: 1979—1995 na stronie internetowej: <http://filharmonia-rybnik.pl> [data dostępu: 10.10.2011] oraz M. W a r c h o ł: *Pod batutą Bolesława Motyki*. „Nowiny” 1984, nr 16, s. 5.

<sup>34</sup> M. W a r c h o ł: *XXX sezon Filharmonii ROW*. „Nowiny” 1989, nr 36, s. 5; *Filharmonia ROW potrzebuje sponsorów*. „Nowiny” 1989, nr 37, s. 1 i 5; patrz też zarys historyczny część: 1979—1995 na stronie internetowej <http://filharmonia-rybnik.pl> [data dostępu: 10.10.2011].

<sup>35</sup> Zob. *Jubileusz 50-lecia Filharmonii Rybnickiej. Pół wieku tradycji. Rozmowa z Norbertem Prudlem, prezesem Towarzystwa Muzycznego im. Braci Szafranków*. Dostępne w Internecie: <http://filharmonia-rybnik.pl> [data dostępu: 20.10.2011].

Maria Warchoł-Sobiesiak

**An orchestra of the ROW Philharmonic — a musical phenomenon from Rybnik**

S u m m a r y

The article presents the motives and circumstances of the formation of an Orchestra of the ROW Philharmonic in Rybnik. It is an attempt to show its specificity both in the organizational sphere and the force influencing the environment. It presents the culture-creating role the orchestra performed in Rybnik-Wodzisław area for over 30 years and by means of the quotations from famous musicians makes an attempt to show its great importance for not only the closest environment, but emphasises the role it played on the artistic map of Poland. It also shows how big influence it had on later music development in Rybnik area.

Maria Warchoł-Sobiesiak

**L'Orchestre de la Philharmonie ROW — le phénomène musical de Rybnik**

R é s u m é

L'article présente les motifs et les circonstances de la fondation de l'Orchestre de la Philharmonie ROW. Il essaie de démontrer sa spécificité de même dans le domaine d'organisation que sa forte influence sur le milieu. L'auteur décrit le rôle culturel que l'orchestre jouait sur le territoire de Rybnik et Wodzisław pendant plus que 30 ans, et à travers les citations des musiciens connus elle cherche à prouver sa valeur incontestable non seulement pour le milieu le plus proche mais aussi souligner son rôle sur la carte culturelle de la Pologne. Elle montre également à quel point son activité influençait le développement postérieur de la musique dans la région de Rybnik.